Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 44. Nowe, sobota 29 października 1927 r. Rok IV.

Niebezpieczeństwa nadmiernego bogactwa.

(Ostrzeżenia ekonomistów amerykańskich).

„Le mieux est l'ennemi du bien", „Surtout pas trop de zele!", etc., etc. — język francuski posiada cały szereg takich przysłów i popularnych powiedzeń, głoszących pochwałę mądrze pojętego umiaru w każdej dziedzinie systematycznej pracy twórczej a stanowiącego, zdaniem wielkiego Pascala jeden z niezbędnych warunków jej produkcyjności.

Dobrobyt ekonomiczny Stanów Zjednoczonych rozwinął się w zawrotnie szybkiem tempie, i dlatego na tak jasnym dotychczas horyzoncie amerykańskiego życia gospodarczego poczynają dziś ukazywać się już pierwsze chmury. Uczeni teoretycy i doświadczeni praktycy z wyraźnym niepokojem badają pewne objawy symptomatyczne w zakresie stosunków finansowych oraz przemysłowych, widzą w nich bowiem zapowiedź możliwego, a nawet prawdopodobnego przesilenia o charakterze bardzo gwałtownym. Kraj coraz większy wysiłek czynić musi, by strawić olbrzymie zapasy złota i niemniejsze ilości towarów, wyrabianych masowo naskutek nadmiernej obfitości kapitału. Stale wzrastająca dysproporcja zauważyć się daje nietylko pomiędzy podażą fabrykantów a popytem na nie, lecz i pomiędzy wzrostem produkcji a zapotrzebowaniem sił roboczych. Groźba utraty równowagi ekonomicznej łączy się z niebezpieczeństwem komplikacji socjalnych. Wystarczy przytoczyć kilka zasadniczych danych statystycznych, by zdać sobie dokładnie sprawę z ewentualnych konsekwencji takiego stanu rzeczy. A więc, wszystkie zakłady przemysłowe Stanów Zjednoczonych wyrzuciły na rynek roku ubiegłego o 75 proc. więcej towarów, aniżeli w r. 1914-ym, liczba natomiast robotników, w tych wytworniach zatrudnionych, zwiększyła się zaledwie o 3.5 proc., czyli wydajność ich pracy wzmogła się, dzięki znacznym udoskonaleniom technicznym, przeciętnie o 54 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Jeśli zestawić zaś r. 1926 z 1919, wówczas objaw ten występuje w jaskrawszem jeszcze świetle, a mianowicie: produkcja wykazuje więcej 25 proc., podczas gdy redukcja sił roboczych dochodzi do 16 proc.! Oczywiście ta 41 proc. zwyżka intensywności pracy osiągnięta została jedynie dzięki kolosalnym postępom maszynizmu, wcielającego w życiu fabrycznem hasła taylorystyczne. Logicznie rozumując, można byłoby przypuszczać, że sytuacja klasy pracującej polepszyła się w tym przynajmniej sensie, iż stawki płacy uległy odpowiedniemu wzrostowi. O takiej kompensacie niema wszakże mowy, zarobki bowiem w przeciągu ostatnich 12 lat zwiększyły się przeciętnie o... 6 proc.!

Należy przeto mieć na względzie, jak słusznie zauważa poważne czasopismo fachowe — nowojorski „Annalist", nadmiar płynnej gotówki w połączeniu z nadmiarem produkcji przemysłowej, gorączkowo zabiegających o rozszerzenie rynku zbytu, nie mogącego już dziś sprostać istotnym potrzebom ani finansistów ani fabrykantów. Konkurencja na terenie krajowym staje się z dniem każdym bardziej ostra, przyczem punkt ciężkości przenosi się na kalkulację kosztów wyrobu... W pierwszej mierze odbić się to musi ujemnie na położeniu materjalnem sfer robotniczych. „American Federation of labor" przewiduje w niedalekiej przyszłości ciężki kryzys na rynku pracy, zmniejszenie stawek zarobkowych, zwalnianie robotników w fabrykach, lokauty na zmianę ze strajkami, słowem walkę klasową w całej jej bezpardonowej zaciekłości.

Podzielają prawdopodobnie te wielce niepocieszające poglądy również i sami pracobiorcy, którzy, chcąc uniknąć tak groźnych komplikacji, usiłują zdobyć dla amerykańskich towarów zagranicznych odbiorców. Polityka konsekwentnie przeprowadzonego, klasycznego już dziś dumpingu zyskuje coraz więcej i coraz gorętszych zwolenników w Stanach Zjednoczonych. Produktami, wyrabianymi serjami na wzór samochodów Forda, ofiarowanymi po wyjątkowo niskich cenach, sprzedawanymi na długoterminowy kredyt, należycie zagwarantowany, takimi towarami ma być zalana Europa. Na pomoc przemysłowcom pośpieszą wtedy i finansiści, udzielając amerykańskich pożyczek temu tylko, kto jednocześnie zgodzi się zapewnić odpowiednie ulgi wwozowe amerykańskim wyrobom... Bezcelowem byłoby się łudzić: rozgorzeje wówczas pomiędzy Starym a Nowym Kontynentem wojna straszliwa, choć ani na białą ani na palną broń toczona. Gdyż do ostatniego tchu ekonomicznego walczyć o byt będą już nie poszczególne jednostki i nawet nie oddzielne narody, lecz całe części świata. A powód? Ameryka posiada zbyt wiele złota, produkuje zbyt wiele towarów.

Międzynarodowe kwestje finansowe.

Pisma angielskie doniosły w tych dniach o mianowaniu przez „Bank of England" doradcy finansowego, wybranego z pośród najbardziej znanych bankowych fachowców amerykańskich. Nadto ogłoszono, że obok amerykańskiego eksperta, powołani będą jeszcze dwaj: francuski i niemiecki. Co więcej, za przykładem Bank of England pójść mają niebawem: Banque de France oraz Reichsbank. Bank Stanów Zjednoczonych, Federal Reserve Bank już ze swojej strony powołał eksperta z pośród funkcjonarjuszów Bank of England. Fakty te wskazują niewątpliwie na dążenie do sfederowania się banków Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i Niemiec, a w każdym razie na nie ulegający wątpliwości zamiar stałej współpracy. Wielkie kredyty, przyznawane prez finansistów amerykańskich rozmaitym krajom, przeważnie europejskim, wysuwają dwa problematy: wypełnienia zobowiązań, zaciągniętych przez te kraje kształtowanie się wzajemnych stosunków ekonomicznych przez przekazywanie sobie mnóstwa interesów i kwot amortyzacyjnych. Zagadnienia wypełniania zaciągniętych zobowiązań, wzajemnego przekazywania interesów oraz płacenia długów reperacyjnych przez Niemcy a także spłacania rocznych rat z tytułu wzajemnych należności byłych aljantów: Anglji, Francji, Włoch i drobniejszych państw — sprawiają, że Stany Zjednoczone zniewolone są do popierania polityki udzielania pożyczek zagranicy celem najsprawniejszego rozwiązania wszystkich tych problematów, które w pierwszym rzędzie ich właśnie dotyczą. Dokonane w Stanach Zjednoczonych obniżenie stopy dyskonta z 4 na 3 i pół % wymowniej jeszcze potwierdza tendencję tych, którzy stoją na czele zarządzania finansami Stanów, do kontynuowania polityki udzielania w szerokim zakresie pożyczek zagranicy. Stąd też powstała inicjatywa, która wyszła od Stanów Zjednoczonych sfederowania działalności banków poszczególnych państw drogą powoływania do współpracy zagranicznych ekspertów w roli doradców. Ta międzynarodowa współpraca finansowa i specjalnie bankowa może okazać się bardzo doniosłą w swoich skutkach i dlatego zrozumiałe budzi zainteresowanie.

C.

ZNACZENIE POŻYCZKI DLA KUPIECTWA.

Kwestja polskiej pożyczki zagranicznej stała się od pewnego czasu osią powszechnego zainteresowania, centralnem zagadnieniem, absorbującem w sposób dominujący umysły w Polsce. Społeczeństwo nasze uległo pewnego rodzaju zbiorowej sugestji, iż bez pożyczki zagranicznej niepewną stać się może już najbliższa przyszłość gospodarcza Polski, że pożyczka ta decydować będzie już o najbliższych losach Państwa. Wytworzyło to w okresie finalizowania rokowań niebezpieczny stan nerwowego zaniepokojenia i podniecenia opinji publicznej. Wywołany przytem nastrój niepewności i wyczekiwania dał się ostatnio wyraźnie odczuwać w naszych stosunkach gospodarczych nietylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych. W tych warunkach niedojście do skutku dla tych czy innych względów pożyczki groziło spowodowaniem powszechnej depresji i zwątpienia, wiemy zaś ze smutnego doświadczenia lat ubiegłych, jak tego rodzaju czynnik psychiczny deprymująco oddziaływa na nasze życie gospodarcze.

To też oceniając znaczenie zawartej pożyczki stabilizacyjnej — muszę przedewszytkiem podkreślić jej ogromne znaczenie moralne. Ostateczne sfinalizowanie długotrwałych rokowań przyniosło w opinji publicznej powszechne odprężenie w sensie pozytywnym i stało się najpoważniejszym czynnikiem, gruntującym w nas wiarę we własne siły gospodarcze, w możliwość realnej przyszłości gospodarczej kraju.

Co się tyczy materjalnego znaczenia pożyczki dla naszego gospodarstwa narodowego, to — poza jej głównym bezpośrednim celem, jakim jest stworzenie trwałego fundamentu stabilizacyjnego złotego — rozróżniłbym dwojakiego rodzaju skutki tej pożyczki.

Pierwsze wynikają z faktu, że na terenie międzynarodowej polityki finansowej osiągnięto sukces, warunkujący likwidację dotychczasowej izolacji kredytowej Polski. Wyrazi się to przedewszystkiem w znacznym, choć niewątpliwie stopniowym dopływie prywatnych kredytów inwestycyjnych i towarowych. Ostrożne i wyłącznie produkcyjne wykorzystanie tych kredytów powinno warunkować prawidłowy rozwój naszego gospodarstwa narodowego i stworzyć podstawy dla normalnego narastania kapitałów własnych.

Po drugie korzyści doraźne pożyczki wynikać będą w pierwszym rzędzie ze zwiększenia zdolności emisyjnej Banku Polskiego — zwiększenia poważnego, bo opartego na przypływie walut obcych z pożyczki, na przeszacowaniu dotychczasowego pokrycia emisji wskutek prawnej dewaluacji złotego, oraz na powiększeniu kapitału zakładowego Banku. Oddziała to niewątpliwie na znaczne odprężenie rynku pieniężnego w sensie potanienia wewnętrznego kredytu, w czem handel jest bodaj najbardziej zainteresowany.

Również pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszych stosunków handlowych będą miały kredyty towarowe, z których handel przedewszystkiem korzystać będzie, a które dotychczas stanowiły w naszych warunkach główne, jeżeli nie jedyne, źródło kredytowania procesu wymiany,

Podkreślić pragnę jednak, że kupiectwo polskie widzi swój bezpośredni interes, wynikający z zawarcia umowy pożyczkowej, przedewszystkiem w trwałem ustabilizowaniu waluty, co stworzy stałą podstawę kalkulacyjną w procesie wymiany, jak również w spodziewanem podniesieniu zdolności konsumcyjnej ludności, jako wyniku dopływu na rynek polski kredytów inwestycyjnych. Należy wszakże stwierdzić, iż dla faktycznie trwałego i mocnego ustabilizowania waluty nie wystarcza prawna jej stabilizacja, a nawet choćby dużo większe rezerwy kruszcowe i walutowe Banku Emisyjnego niż te. które posiadamy. Warunkiem decydującym jest w tym względzie trwałe wyrównanie siły nabywczej złotego na ryn-

kach krajowych i zagranicznych, uwarunkowane odpowiednią stabilizacją poziomu cen wewnętrznych. Tego rodzaju prawidłowe kształtowanie się cen zależy całkowicie od odpowiedniego obniżenia kosztów wymiany i produkcji, niemożliwego do osiągnięcia bez zasilenia handlu tańszym kredytem, wstrzymania dalszej rozbudowy świadczeń socjalnych i zreformowania dotychczasowego systemu podatkowego.

W przedstawionych warunkach kupiectwo polskie będzie śledzić z najwyższem zainteresowaniem realizację uzyskanej pożyczki stabilizacyjnej oraz jej skutki w dziedzinie finansowej i gospodarczej.

Objektywnie i trzeźwo oceniając znaczenie tej pożyczki dla kraju, uznać należy — bez względu nawet na jej warunki i formę, które mogłyby zresztą wywołać niejedno zastrzeżenie i niejedną krytykę — iż samo dojście do skutku tego typu pożyczki zagranicznej musi być uznane za fakt zasadniczego, niewątpliwie dodatniego znaczenia. Społeczeństwo polskie dało najlepszy wyraz temu przeświadczeniu przez chętne i gorliwe wzięcie udziału w subskrybcji polskiej transzy naszej pożyczki zagranicznej.

Józef Jakubowski
Dyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie.

Rozmaitości.

JĄKAJĄCY SIĘ NIEBOSZCZYK.

Przed kilku dniami utonął w czasie kąpieli burmistrz małej mieściny na Morawach. Ciało jego nie zostało odnalezione. Ponieważ był on postacią, cieszącą się ogólnem poważaniem uchwalono na posiedzeniu rady miejskiej poczynić odpowiednie starania celem znalezienia jego zwłok. Podano do pism ogłoszenie następującej treści. „Wszystkie miejscowości, położone nad brzegami Waagi, proszone są o doniesienie nam w razie odnalezienia ciała naszego czcigodnego burmistrza Ondertsche, który utonął w czasie kąpieli. Znakiem szczególnym naszego burmistrza było to, że się jąkał".

HYGJENICZNE KARTY DO GRY.

W kawiarniach wiedeńskich ukazały się po raz pierwszy nowe karty do gry, wyrabiane ze specjalnej masy aluminjowo-celluloidowej. Mają one znaczną przewagę nad papierowemi, są bowiem o wiele sztywniejsze, trwalsze i dają się łatwo myć. Z wynalazku są podobno niezadowoleni szulerzy zawodowi, gdyż nie udało im się jeszcze wpaść na pomysł „znaczenia" ich.

MORDERCA Z LITOŚCI.

Trybunał w Los Angelos rozpatrywać będzie niedługo sprawę Dra. Karola von Engela, 72 letniego lekarza niemieckiego, oskarżonego o zabicie żony, której pragnął on w ten radykalny sposób zaoszczędzić straszliwych mąk, grożących jej naskutek nieuniknionego paraliżu. W toku dochodzenia śledczego wykryło się, iż tenże sam dr. von Engel już przed blisko pół wiekiem stawał przed sądami berlińskimi pod zarzutem zgładzenia z litości całego szeregu swoich pacjentów, cierpiących na bolesne choroby chroniczne.

40 DOLARÓW ZA WYRAZ.

Sprzedaż książki pod tytułem: „We" (My) Lindbergha postępuje w tak zawrotnie szybkiem tempie, iż dziś już autor jej zainkasował, jako honorarjum 2.000.000 dolarów! Ponieważ zaś obliczono, że w całym tomie znajduje się 50000 wyrazów, przeto napisanie każdego z nich przyniosło mu 40 dolarów dochodu.

STAN ZDROWOTNY STUDENTÓW SOWIECKICH.

Ze sprawozdania, ogłoszonego przez Centralne Biuro, związku studentów proletarjackich i zamieszczonego w „Raboczej Gazietie", okazuje się iż ilość chorych na gruźlicę, niedokrwistość, neurastenję, etc. jest przerażająco wielka. Z ankiety, przeprowadzonej wśród słuchaczów uniwersytetu tulskiego wynika, iż na pierwszym kursie zarejestrowano 15 proc. chorych, na drugim już — 70 proc, a na trzecim — aż 84 proc. Oczywiście, iż nieliczny tylko odsetek jest w stanie chodzić w tych warunkach na wykłady, i dlatego daje się zauważyć masowa ucieczka z wyższych zakładów naukowych.

RÓZWÓJ BERLINA.

Niemieckie pisma z dumą podają rezultaty ostatnich obliczeń statystycznych, które stawiają Berlin pod względem wielkości na trzeciem miejscu, czyli natychmiast po New Yorku i Londynie, a przed Paryżem. Oto kilka ważniejszych cyfr: miasto posiada 6.000 ulic, 445 mostów, 90.000 domów, 1.500.000 mieszkań i 518 hektarów ogrodów. Ludność składa się z 3.000.000 protestantów, 400.000 katolików oraz 172.000 żydów. W przeciągu roku ubiegłego zawarto ogółem 32.000 związków małżeńskich, dzieci, poniżej roku, liczy Berlin przeszło 38.000.

NIEDŹWIEDZIE W POBLIŻU LENINGRADU.

„Krasnaja Gazieta" donosi, że w okolicach Nazji (70 klm. od Leningradu) pojawiły się w dużej ilości niedźwiedzie. Są one tak wygłodzone, iż w biały dzień wychodzą z lasu na plant kolejowy, a z obór włościańskich, położonych w okręgu Putiłowskim, porwały w przeciągu kilku dni 5 krów, nie licząc pomniejszych zwierząt domowych.

JAKIE JEST NAJLEPSZE OŚWIETLENIE PRZY PRACY?

Iluż ludzi, zmuszonych do pracy wieczornej zastanawiało się nad tem pytaniem, nie licząc już całej armji szwaczek, stenotypistek, pracujących w lokalach niezawsze dostateczne oświetlonych? Oliwne lampki naszych prababek — które niewątpliwie — miały swoje dobre strony są już dzisiaj nieznane, naftę spotyka się coraz rzadziej, gazu unikamy z powodu gorąca i zapachu, jakie wydziela. Pozostaje więc tylko lampy elektryczne. Nowoczesne biura zaopatrzone są coprawda w różne skomplikowane aparaty, ilość jednak wydzielanego światła ma zwykle zasadniczą przewagę nad jego jakością. Pomyślmy tutaj o oświetleniu domowem, prywatnem. Posiadamy trzy rodzaje lamp: lampy o włóknach węglowych, dziś już rzadkie i drogie, lampy o drutach metalowych, jednowatowe i wreszcie t. zw. „półwatowe", najdroższe, ale oszczędzające 40 do 50 proc. prądu. Jaki wpływ mają te lampy na oczy? Żarówka węglowa, bogata w promienie infra-czerwone, wydziela światło, zabarwione na żółto i czerwono. Jest to lampa idealna dla fotografji; w użyciu praktycznem, nadmiar promieni infra-czerwonych wywołuje ból głowy, rozgrzanie i łzawienie oczu. Lampa „półwatowa" daje efekt wprost przeciwny i oślepia blaskiem ultra-fioletowych promieni. Przedmioty, oglądane w tem świetle wydają się spowite w białą mgłę. Niektóre przedmioty, a w szczególności biały papier, odbijają w sposób jaskrawy to światło, które nadaje się conajwyżej do oświetlenia bocznego (indirect]. Pozostaje więc lampa jednowatowa, która polecana jest ogólnie dla użytku domowego. Swiatło jej zawiera równą ilość promieni infra-czerwonych i ultra-fioletowych i łagodne jest dla oka.

UROCZYSTE SPRAWDZANIE MIARY I WAGI.

Nie jak Olimpjady co 4 lata, ale co 6 lat zwoływana jest do Paryża „Międzynarodowa Konferencja Miar Metrycznych". Tegoroczne obrady jej zgromadziły najwybitniejszych uczonych i matematyków świata pod przewodnictwem sławy francuskiej Bigourdana. Koincydują z 50-leciem istnienia Międzynarodowego Biura Wag i Miar. Dyrektor Biura tego, którego siędzibą jest Sevres, przygotował na tegoroczną międzynarodową konferencję monografję Biura i jego działalności. Punktem kulminacyjnym obrad było wyjęcie z bezpiecznego przechowania i wystawienie na użytek członków Konferencji wzoru metra, słynnego metra sztandarowego, zrobionego z platyny, jako najbardziej stałego metalu, najmniej ulegającego kurczeniu się i zmianom pod pływem powietrza. Uroczystość wyjęcia tego metra z jego schronienia w safesie odbyła się, jak co 6 lat, z wielkim ceremonjałem, Członkowie konferencji zeszli 3 piętra na dół do podziemi, w których mieści się safe. Ażeby dotrzeć do niego, musieli przejść przez pięcioro ciężkich drzwi, zamykanych na 3 wielkie zamki — wszystko to, oczywiście, celem zabezpieczenia cennego metalu od złodziei. Każdy z członków Konferencji przywozi, jako przedstawiciel poszczególnego kraju metr sztandarowy swojej ojczyzny i wszystkie te wzory metrów narodowych porównywane są z platynowym metrem międzynarodowym, od którego nie mogą różnić się więcej, niż o parę stutysięcznych części milimetra. W tym samym safie, obok platynowego metra, złożone są też cztery, również platynowe wzory kilogramów. Ponieważ najlżejsze tarcie mogłoby zmienić wągę tych kilogramów, pierwszy z nich wyjmowany jest na widok publiczny raz na 10 lat celem porównania jego wagi z wagą międzynarodowego sztandarowego kilograma, trzymanego na górze w lokalu biura. Drugi ma być wyjmowany tylko co 100 lat dla porównania go z pierwszym, trzeci raz na 1000 lat.

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 7 rozp. Rady Ministr. z dnia 10. II. r. b. Dz. Ust. 18 poz. 101 uchwalono następujące ceny za mięso i jego przetwory oraz chleb i bułki za 1 kg.

Chleb 65 proc. wym.	0,62	zł
Bułka za 45 gram.	0,05	„
Mięso wołowe z kością	2,60—2,80	„
Mięso wołowe bez kości	3,20—3,40	„
Łój wołowy top.	3,60—4,00	„
Mięso wieprzowe wsz. gat.	3,60	„
Słonina świeża	4,00	„
Słonina wędzona	4,80	„
Smalec wieprzowy	5,20—5,60	„
Cielęcina I	2,60—2,80	„
Cielęcina II	2,40	„
Skopowina	2,60—2,80	„
Mięso wieprz. siek.	3,60	„
Kaszówka	1,20	„
Krwawa	1,80	„
Wątrobianka I	4,00	„
Wątrobianka II	1,80	„
Mięsna I	4,00	„
Mięsna II	2,40—2,60	„
Salceson	4,00	„
Kiełbasa	4,20—4,40	„
Metka	4,20—4,40	„

Ceny powyższe obowiązują od dnia 19-go października 1927 r.

Nowe, dnia 25 października 1927 r.

Magistrat
Jabłoński
burmistrz.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 29 października 1927 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę

1 motorówkę motor Dynabuto Nr. 4593 G.
Dynamo Bosch Nr. 1 482 177]

przy Wiśle w Nowem (przystanek parowców)

Chojnacki
komornik sądowy w Nowem.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

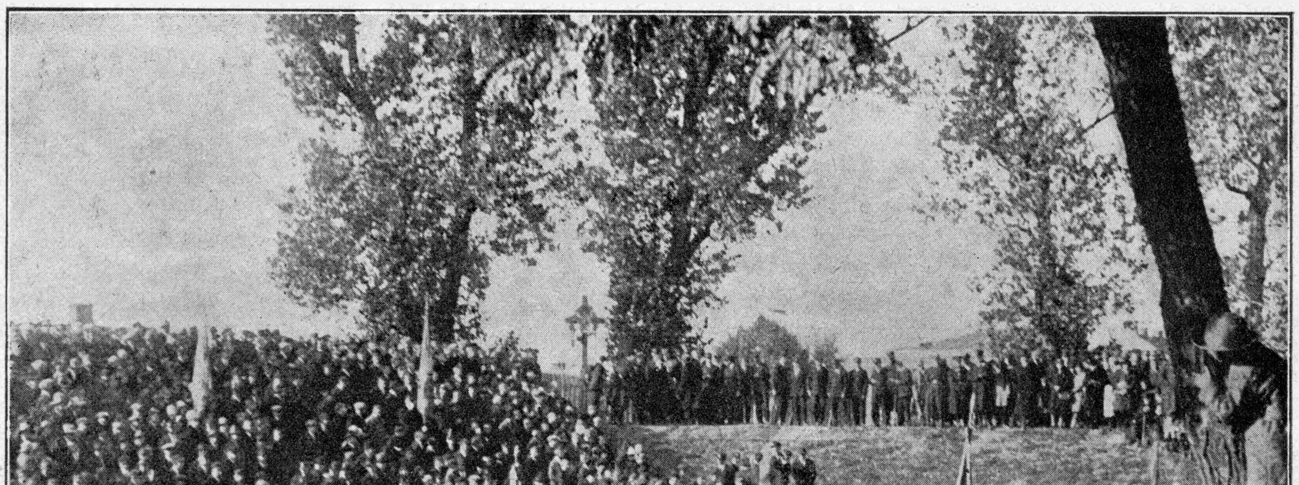
NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA 1927 r.

Serce Tadeusza Kościuszki przeniesione z Raperswilu do Warszawy

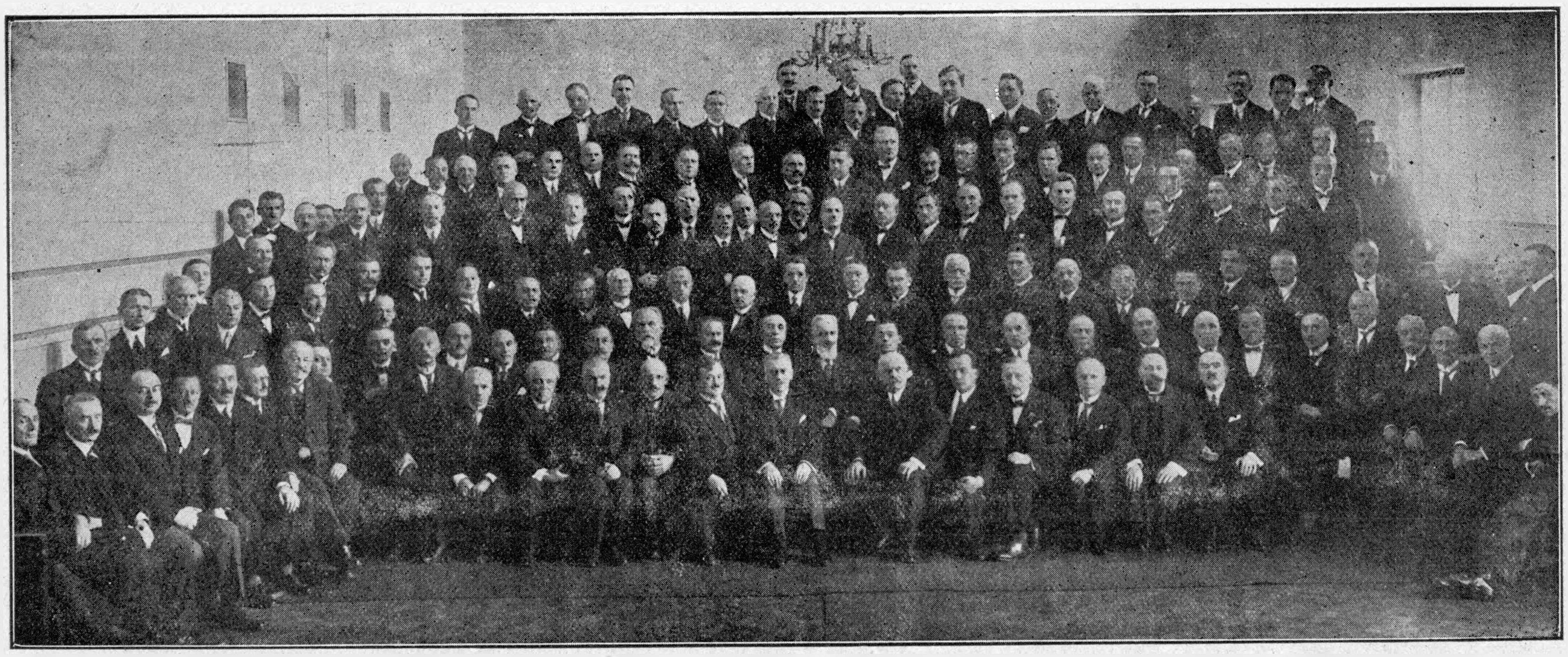



Od lewej. Na placu Zamkowym w Warszawie na tle kolumny Zygmunta III. Oddział szwoleżerów eskortuje powóz, w którym znajduje się urna z sercem Kościuszki. Asystują 4 oficerowie, w tem 2 Polaków i 2 Szwajcarów. Od prawej. Urna z sercem Kościuszki w Kaplicy Zamkowej.

Warszawa ku czci gen. Sowińskiego



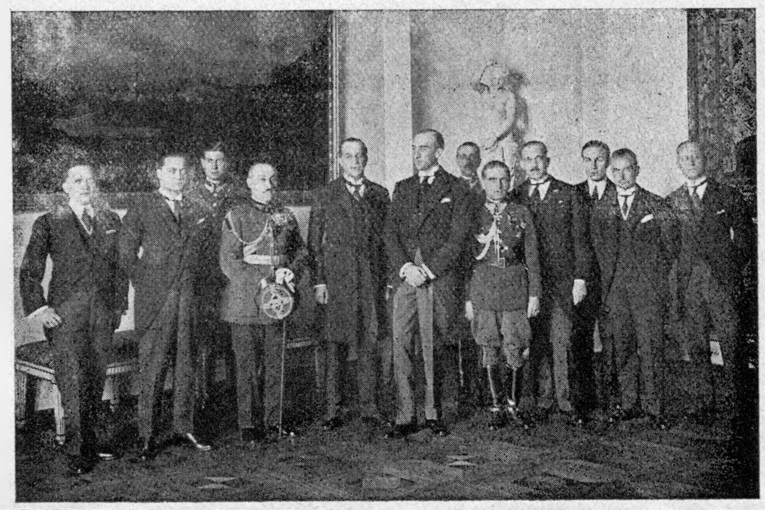
Dnia 16 b. m. odbyła się na Woli na historycznych szańcach u Mickiewiczowskiej reduty „Ordona" manifestacja Warszawy ku czci generała Sowińskiego. W manifestacji wzięło udział około 10.000 osób. Stoją prezydent miasta p. Słomiński, komisarz Rządu Jaroszewicz, przemawia inicjator uroczystości p. Grzegorz Ciepliński. Na uroczystościach ku czci generała Sowińskiego był też obecny jedyny żyjący jeszcze obrońca reduty, 123 lat liczący ordynans generała, Michał Szurmiński.



W Warszawe w sadzie Okręgowym odbył się obchód dziesięciolecia istnienia sądownictwa polskiego. Wzięli w nim udział minister sprawiedliwości Meysztowicz, vice-ministrowie Car, Siennicki, prezes najwyższej izby kontroli państwa, sędziowie, prokuratorowie, reprezentacja rady adwokackiej i t. d.



Finansiści amerykańscy pp. Monet i Fischer po podpisaniu umowy pożyczki opuszczają Warszawę. Odjeżdżających żegnał między innymi vice-prezes Banku Polskiego p. Młynarski.



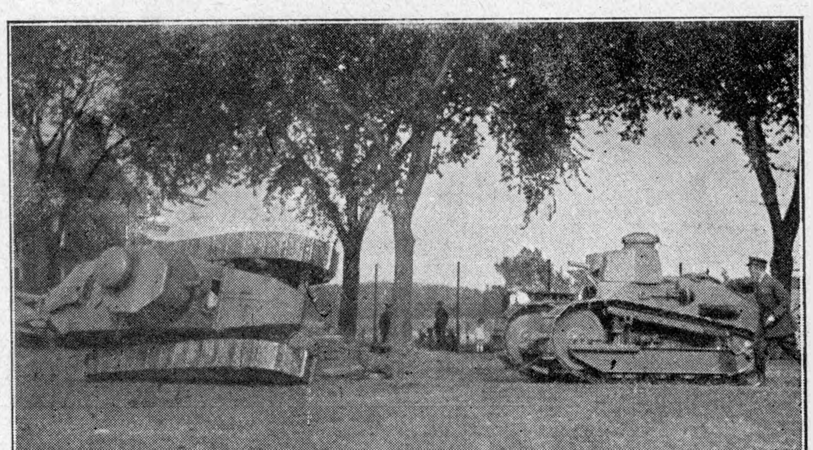
Poseł rumuński p. K. Davila wraz z dyrektorem protokółu w otoczeniu domu cyw. i wojsk. p. Prezydenta i członków poselstwa po audencji na Zamku.



Pierwszy Międzynarodowy Zjazd Komunikacji Miejskiej pod protektoratem p. ministra komun. Romockiego. Wycieczka uczestników Zjazdu tramwajami.



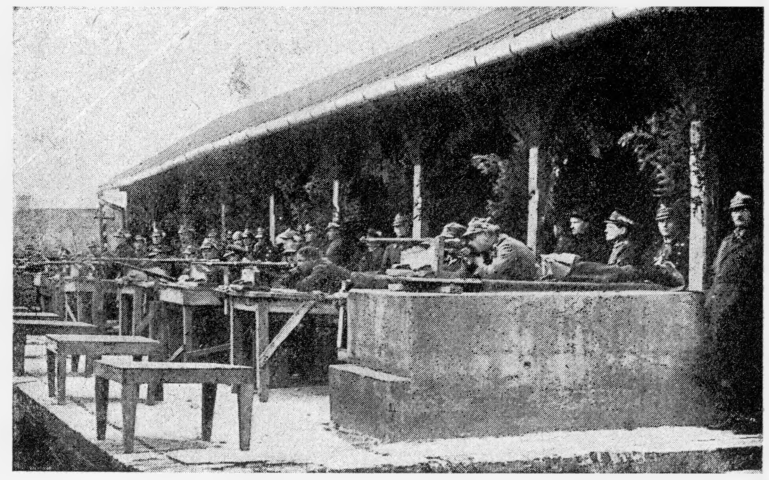
Ekspedycja harcerzy polskich w Waszyngtonie. Na zdjęciu widzimy posła Rzeczypospolitej Polskiej p. Ciechanowskiego i prezydenta skautów waszyngtońskich p. Zneada.



Popis nowych amerykańskich tanków pod Waszyngtonem.

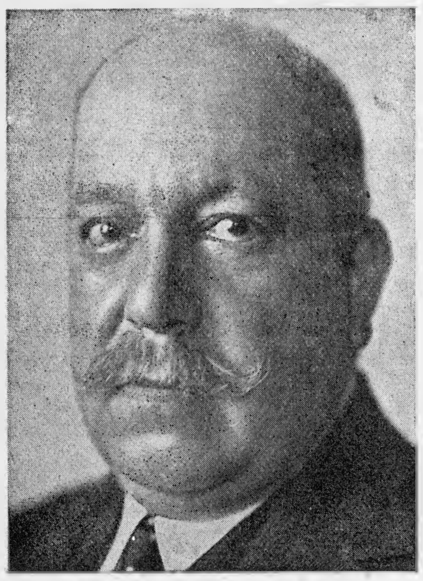


W Piwnicznej otwarty został wielki tartak parowy posiadający nader doniosłe znaczenie gospodarcze ze względu na duże rewiry leśne tam się znajdujące. W uroczystym otwarciu wzięli udział przedstawiciele Władz i Urzędów, których właśnie zdjęcie przedstawia.



Nowa strzelnica w 1 p. strzelców podhalańskich. w Nowym Sączu.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH



Profesor wyższej szkoły nauk politycznych w Paryżu p. J. Błociszewski wydał świeżo wielkie dzieło o Polsce „La Restauration de la Pologne et la Diplomatie europeenne".



„Pan Damazy" w teatrze Narodowym.



„Lalka" w teatrze Praskim.



P. Stanisław Trybulec, adept szkoły filmowej „Espefilmu", któremu powierzono jedną z głównych ról dramatu „Cień czarnej damy" nakręcanego przez „Espefilm" w Katowicach.

Teatr Praski „Lalka" Audrana



Wykonawcy ról głównych: p. p. Brygiewicz, Szurszewska, Krel.



Finansista amerykański Charles Dewey, zaproszony na doradcę Banku Polskiego.

Teatr w Toruniu: „Głuszec" St. Krzywoszewskiego

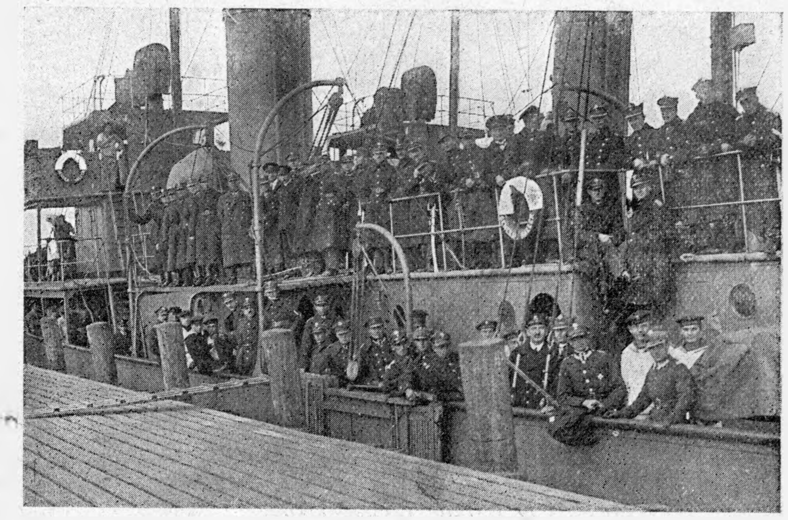


Pp. Chmurkowski (Doktór), Hermanowska, Zarembina, Leśniewski (Profesor Hilary), Rygier (Tadeusz), Fiszerówna (Stasia).

Z WYCIECZKI PODOFICERÓW ZAW. O. K. № 1 DO WIELKOPOLSKI I NA POMORZE



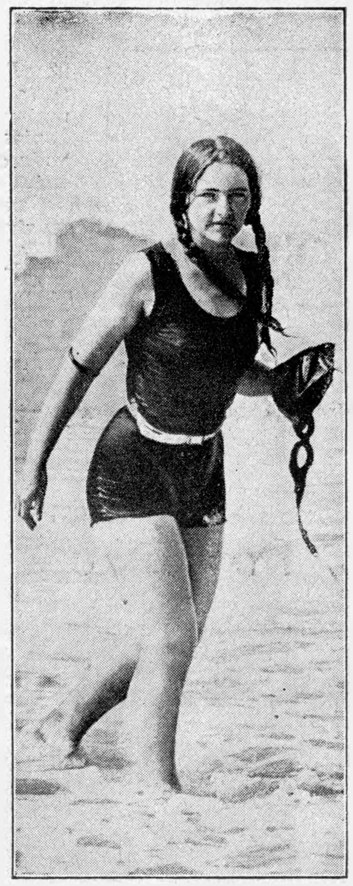
Podoficerowie zawodowi O. K. N. 1 w Gnieźnie.



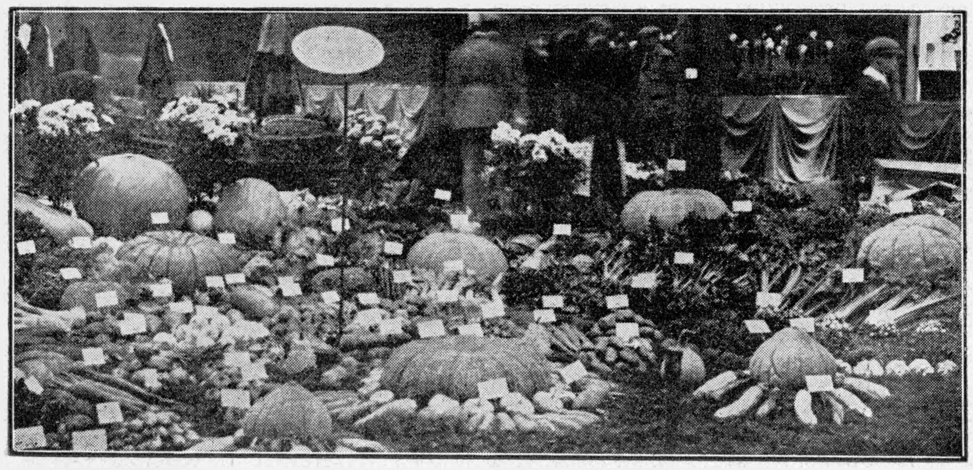
Odjazd na okręcie R. P. „gen Haller".



John Barrymore w sensacyjnej scenie połowu wieloryba.



P. Merceder Gleitze (angielka) przepłynęła niedawno La Manche.



Sztuka ogrodnicza szczyci się coraz piękniejszemi i okazalszemi wytworami w dziale warzywniczym. Na zdjęciu widzimy dynie olbrzymy.



Suknia wieczorowa z białej georgette, wyszyta czarnemi pailletami.



Modny kapelusz jesienny.



Płaszcz wieczorowy z czarnego velour-chiffon, rękawy z lamy złotej, ręcznie malowanej.



May Mac Avoy i Irena Riche, jako lady Windermere i p. Erlynne w znakomitym filmie Lubicza „Wachlarz lady Windermere" zrealizowanym według głośnej sztuki Oscara Wilde'a.



Nowy „drapacz" w Chicago.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.